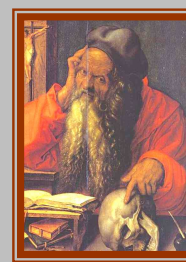




W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców



styczeń - luty → 15 marca 2009

ROK SZKOLNY 2008/2009

nr 4 (79)

w numerze m.in.:

- ☛ podsumowanie akcji „Mikołajki dla Filipa”
- ☛ jasełka i niecodzienne przedświąteczne spotkania
- ☛ wspomnienia z zimowiska
- ☛ bale karnawałowe już za nami...
- ☛ rozpoczęliśmy Wielki Post

PODSUMOWANIE AKCJI „MIKOŁAJKI DLA FILIPA”

Swoje podziękowanie po mikołajkach wystosowała do organizatorów i wszystkich ofiarodawców
Mama Filipa:

Szanowny Pan Grzegorz Dąbrowski

Szanowny Panie Dyrektorze, składam na Pana ręce serdeczne podziękowania oraz wyrazy szacunku i uznania dla Wszystkich ludzi dobrej woli, którzy uczestniczyli w akcji „Mikołajki dla Filipa 2008”.

Rok temu, dokładnie 29 lutego 2008 roku, mój syn zachorował na białaczkę. Od tego dnia zaczęła się walka ze straszną chorobą, która trwa do dnia dzisiejszego. Mam ogromną nadzieję, że z nią wygramy. Walka ta wymaga dużo cierpliwości i siły. W takich chwilach potrzebny jest drugi człowiek, który pomoże, wesprze i przyjdzie z pomocą.

Właśnie za tę pomoc serdecznie dziękuję.

Z wyrazami szacunku

Alina Próchnicka

Wskrócie, co było?

styczeń

- zimowisko szkolne (2-9 stycznia)
- ferie zimowe (19 stycznia - 1 lutego)

lutego

- bal karnawałowy dla rodziców, nauczycieli i przyjaciół (14 lutego)
- bal przebierańców dla dzieci i młodzieży (19 lutego)
- Środa Popielcowa (25 lutego)

marzec

- próbny sprawdzian w klasie 6 (4 marca)
- rekolekcje dla gimnazjum (9-11 marca)
- rekolekcje dla szkoły podstawowej (11-13 marca)
- film *Popiełuszko. Wolność jest w nas* (11 marca)

I jeszcze wrażenia uczniów klasy 4, którzy brali czynny udział w przygotowaniach i samej imprezie:

8 grudnia odbyły się „Mikołajki dla Filipa”. Polegało to na tym, że każda klasa dostała przydział obowiązków. Nasza klasa miała za zadanie zrobić słodczyce i sprzedawać w „małej szkole”. Ja miałam stoisko z pierniczkami i „woreczkiem z niespodzianką”. Inna część klasy przyniosła też pyszne rzeczy, m.in. gofry, ciasta, ciasteczka, babeczki itp. Mam nadzieję, że uda się zbierać pieniądze dla Filipa, który wyzdrowieje, jak mu pomożemy. Pomagajmy razem...

Martyna Semkło, klasa 4

Ten dzień był i jest niezapomnianym dniem. Miło było widzieć tyle uśmiechniętych twarzy w ten wspaniały dzień. Miałym gościem był Filip, który przez cały czas był obecny na koncercie talentów i przyglądał się uczestnikom. Było wspaniale.

Asia Święcka, klasa 4

Według informacji z podkowieńskiej Caritas na konto naszej akcji wpłynęło **67 tysięcy złotych**. Mamy nadzieję, że dzięki Państwa hojności i sercom otwartym na dzielenie się z innymi, Filip będzie mógł pokonać chorobę.

Podziękowanie

Bardzo serdecznie dziękujemy – w imieniu organizatorów, Samorządu Szkolnego i opiekunki, pani Joli Dąbrowskiej - **wszystkim**, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia akcji mikołajkowej. Szczególne podziękowania należą się tym, którzy poświęcili swój czas, żeby przygotować wspaniale przedmioty na aukcję, loterię, kiermasze. Zwłaszcza te przedmioty wykonane własnoręcznie budzą wielki podziw dla ich autorów. Wszyscy, którzy zaangażowali się w licytację, przyszli na przedstawienia i koncerty, brali udział w spotkaniach, kupowali drobne i większe przedmioty, upiekli słodkie co nieco – zrobili dla Filipa bardzo dużo. Ogromne podziękowania **dla uczniów**, którzy bardzo chętnie zaangażowali się w różne działania, sprzedawali zrobione przez siebie przedmioty, tosty i gofry; występowali w koncercie talentów, przygotowali koncert piosenek Anny Jantar.

**Dziękujemy bardzo serdecznie wszystkim Państwu
za patrzeć sercem na potrzeby innych!**



Jednym z wyzwań, jakie stały przed nami podczas Mikołajek dla Filipa 2008, było zorganizowanie i przeprowadzenie spotkania z niepełnosprawnym zdobywcą obydwu biegunów i szczytu Kilimandżaro, Janem Melą. Zadania podjęli się uczestnicy kółka dziennikarskiego, którzy podczas kilku zajęć zdobyli informacje o gościu, przygotowali pytania, jakie chcą mu zadać oraz zorganizowali samo spotkanie. Podsumowaniem całej tej pracy było napisanie sprawozdania ze spotkania; powstałe teksty zamieszczam poniżej, pomijając w większości z nich powtarzające się tytuły. Tytuł poniższy pochodzi z tekstu Heli.

Spotkanie z Jasiem Melą

5 grudnia, w piątek, ok. 9:30 zaczęło się spotkanie z Jankiem Melą, które prowadziło kółko dziennikarskie czyli my. Zadawaliśmy mu pytania, na które odpowiadał bez skrępowania. Po pytaniach Janek pokazał nam zdjęcia, opowiadał o różnych rzeczach i pod koniec pokazał też wszystkim film, jak z Markiem Kamińskim i dwoma innymi panami zdobyli obydwie bieguny. Na samym końcu publiczność zadawała pytania. Moim zdaniem wszystkim obecnym na sali spotkanie się bardzo spodobało (również mi). ☺☺☺☺☺☺☺

Jaś Łusakowski ☺ (klasa 4)

5 grudnia spotkaliśmy się z Jankiem Melą. Było bardzo miło, gdyż Janek nie krępował się przy odpowiedziach na nasze pytania. Okazało się, że nie ma on ręki i nogi. Potem wszyscy oglądaliśmy film, jak nasz gość zdobywał bieguny. Podczas filmu każdy miał szansę na zadanie Jankowi kilka pytań. Zdobył on w tym roku [2008 – przyp. red.] górę Kilimandżaro. Przy wspinaczce towarzyszyło mu wiele osób niepełnosprawnych. Na koniec spotkania zrobiliśmy sobie z nim zdjęcie.

Jakub Witaszek (klasa 4)

Jest 5 grudnia 2008 roku. Dziś na 10.30 przyjedzie Jasiek Mela do naszej szkoły. Ja z dziewczynami z kółka dziennikarskiego idziemy do dolnego kościoła. Przyszliśmy trochę za wcześnie. Po chwili doszedł Michał Babicz.

Okazało się, że Jaś Mela opowiadał tak dużo, że nie musieliśmy bać się o to, że nastanie cisza. Mówił bardzo mądrze i ciekawie. Opowiadał o biegunie północnym i południowym i o życiu. Opisywał nam swoje uczucia po wypadku i wtedy, gdy poinformowano go o wyprawie i mówił o tym, że chce z przyjaciółmi założyć fundację organizującą takie wyprawy. Jasiek pokazał nam filmy z biegunów i zdjęcia z Kilimandżaro.

Zdjęcia były bardzo śmieszne i ciekawe. W filmie najbardziej podobały mi się święta Bożego Narodzenia – wtedy wydeptali w śniegu choinkę. (Hela Żółtowska, klasa 6)

Piątego grudnia po długich przygotowaniach miało miejsce spotkanie z Jankiem Melą. Spotkanie prowadziła młoda, nieduża grupa uczniów ze szkoły im. świętej Tereski, którzy uczestniczą w kółku dziennikarskim. Spotkanie zaczęło się ok. 9:00 i mimo zapowiadanego zakończenia o ok. 10:00, wszystko zakończyło się ok. 11:00. Było zadawane wiele pytań Jankowi, który bez skrupowania na nie odpowiadał, choć wspominał o trudnych dla niego tematach. Oprócz ciekawych pytań został zaprezentowany film i zdjęcia z podróży Janka na Kilimandżaro i oba bieguny. Spotkanie było bardzo ciekawe i mam nadzieję, że spotkam się z tą osobą po raz kolejny.

Kacper Motrenko (klasa 5)



Uczestnicy kółka dziennikarskiego z Jankiem Melą

Jaś Mela - Wspaniała Osoba

Ojej! najważniejszy dzień w tygodniu! Mam ważną klasówkę, próbę generalną, a co najważniejsze, spotkanie z Jankiem Melą. U nas zaczęła się historia, a ja z Karoliną i Helą powinnyśmy już iść do dolnego kościoła, ponieważ my z Michałem Babiczem mieliśmy przeprowadzić wywiad z Jankiem Melą. Gdy zorientowałyśmy się, że jesteśmy spóźnione, wybiegłyśmy ze szkoły jak konie wyścigowe. Kiedy byłyśmy w kościele, usiedliśmy na krzesłach dla „dziennikarzy”. Gdy przyszedła 4-ta, 5-ta, 6-ta klasa i całe gimnazjum, przyszedł Jaś Mela i, trzymając w ręku kubek soku pomarańczowego, w końcu usiadł.

Myślałam, że Jaś Mela jest taką osobą, dla której jest wszystko obojętne, słucha bez zainteresowania, itp. Lecz okazało się, że Janek to wspaniała osoba o cudownym, pełnym wrażeń życiu. Bardzo przyjemnie jest go słuchać. Zauważyłam, że Jaś pogodził się z tym, że jest niepełnosprawny.

Mary Rychlińska (klasa 6)

Nasza szkoła wita Jana Melę

W piątek 5 XII nastąpiło spotkanie z Janem Melą. Wszyscy dziennikarze siedzieli na krzesłach, na podium, stresowaliśmy się przed przyjściem Gościa. Jest to pewne, że poznałem go pierwszy. Kiedy wszedł do Dolnego Kościoła, wyglądał podobnie jak w telewizji. Gdy wszedł do pomieszczenia, Pani Iwona powiedziała Kacprowi, żeby przeczytał swój wcześniej przygotowany tekst o Janku. Kiedy skończył, zaczęliśmy zadawać przygotowane pytania.

Wtedy, kiedy skończyliśmy, „panowie techniczni” uruchomili film. Film opowiadał o przygotowaniach Janka na biegun i wyprawie na niego. Później pytania zadała widownia i na koniec zrobiliśmy sobie zdjęcia.

Maciek Przybyłowski (klasa 5)



Dziewczyny z kółka dziennikarskiego dziękują Jankowi

Przed chwilą weszliśmy do dolnego kościoła. Poczekałyśmy trochę z Marysią i Heleną przed drzwiami do sali. Po chwili weszliśmy i stanęliśmy boku, ponieważ trwało jeszcze spotkanie z młodszymi.

Kiedy po raz pierwszy zobaczyłam Janka (nie doznałam szoku), siedział sobie na podłodze i opowiadał maluchom o przygodzie. Trwało to jeszcze trochę i dopiero po 10 minutach zaczęło się nasze spotkanie.

Janek usiadł na krześle i zaczął opowiadać o wypadku i o różnych rzeczach. Po ok. 30 minutach my (kółko dziennikarskie) zaczęliśmy zadawać PYTANIA!!!!!!!

Karolina Przybyłowska (klasa 6)

W piątek 5 grudnia było spotkanie z Jankiem Melą w dolnym kościele.

Spotkanie zaczęło się o godzinie 9.00 i skończyło około 11.00.

Poprowadziło je 6 osób z kółka dziennikarskiego.

Nie czekaliśmy długo na Janka. Na początku Kacper przeczytał krótki opis o naszym gościu. Zdążyliśmy zadać Jankowi wszystkie pytania. Janek mówił głównie o tym, jak zmagął się z dojściem na bieguny, jak się do tego przygotowywał i jak czuł się po osiągnięciu swojego marzenia.

Janek był bardzo miły i przygotował dla nas zdjęcia z Kilimandżaro i filmy z biegunów. Na zakończenie spotkania podziękowaliśmy Jankowi za to, że poświęcił nam swój cenny czas.

Marta Pietraszewska (klasa 5)

5 grudnia 2008 r. Jan Mela przyjechał do naszej wspaniałej szkoły.

Jan Mela w wieku 13 lat miał wypadek; poraził go prąd. Stracił rękę i nogę. W wieku 15 lat Jan poznał Marka Kamińskiego, mężczyznę, który 3 razy zdobył biegun. Marek namówił Janka, by poszedł razem z nim na biegun.

Jan w wieku 15 lat zdobył biegun północny, a w wieku 16 lat - południowy. W październiku 2008 roku zdobyli szczyt Kilimandżaro. Janek dostał wiele nagród. Teraz ma 20 lat.

W piątek wszyscy po kolei z kółka dziennikarskiego zadawali pytania, a Jan odpowiadał na wszystkie. Było bardzo ciekawie. Janek później pokazał nam zdjęcia i film z jego „wycieczki”. Na sam koniec można było osobiście zadać pytanie i Janek dawał swój autograf.

Majka Chabros (klasa 5)

Wydarzenia



ADWENTOWE SPOTKANIE NAUCZYCIELI...

... odbyło się w czwartek, 18 grudnia. Spotkaliśmy się w gościnnym – jak zwykle – domu sióstr terezjanek. Rozpoczęliśmy w kaplicy Mszą świętą. W adwentowe skupienie wprowadził nas ksiądz Bogusław. Potem było spotkanie w refektarzu przy kawie i ciastku. Na zakończenie wspólnego śpiewania kolęd odbyła się próba generalna kolędy, którą nauczyciele wspólnie zaśpiewali podczas spotkania jasełkowego w piątek.

PRZEDŚWIĄTECZNE SPOTKANIA

19 grudnia 2008, w ostatnim dniu nauki przed Świętami Bożego Narodzenia, cała szkoła podstawowa i gimnazjum uczestniczyły w spotkaniu jasełkowym oraz klasowych opłatkach.

Na ten dzień przedstawienie jasełkowe przygotowała klasa szósta pod opieką katechetki, siostry Joanny. Wystawili sztukę *Oponieść wigilijna* na podstawie opowiadania Karola Dickensa pod tym samym tytułem. Inscenizacja była bardzo ciekawa pod względem scenografii i kostiumów, świetna okazała się także gra młodych aktorów. Interesującym i dobrym zabiegiem było także spolszczenie imion bohaterów, w tym pierwszoplanowego

Scrooge'a, który tutaj został Skąpcem. Dzięki temu historia stała się bliższa dzisiejszemu, zwłaszcza młodemu odbiorcy.

Drugim przedstawieniem, jakie tego dnia mogliśmy obejrzeć, był spektakl o tematyce bożonarodzeniowej na motywach *Ulicy Sezamkowej*, przygotowany przez uczestników kółka teatralnego Teatr z piwnicy. Scenariusz pisali uczniowie pod kierunkiem pani Justyny Glusko, która spektakl wyreżyserowała.

Na kilka dni przed świętami mogliśmy też posłuchać kolęd, które grały na fletach i śpiewały poszczególne klasy. Były znane i mniej znane kolędy i pastoralki polskie w aranżacji pana Michała Bialeckiego, nauczyciela muzyki, była także kolęda francuska w wykonaniu dwóch uczennic z gimnazjum, Uty Sienkiewicz (klasa II) i Agaty Filipp (klasa III). Na koniec jeszcze – jak przez kilka ostatnich lat – kolędę zaśpiewali wszyscy nauczyciele. Była to współczesna pastoralka *W grudniowe noce*.

Wcześniej jednak odbyły się w klasach spotkania oplatkowe uczniów razem z wychowawcami i innymi nauczycielami. Tradycyjnie, każda klasa przygotowywała potrawy wigilijne, domowe ciasta i owoce.



Nauczyciele śpiewają kolędę „W grudniowe noce”

ZŁOTA CZWÓRKA WIOŚLARSKA W NASZEJ SZKOLE

Przedświąteczny piątek był pełen niespodzianek. Po spotkaniach oplatkowych i jasełkach gościliśmy bowiem mistrzów olimpijskich w wioślarstwie z igrzysk w Pekinie. Polska czwórka podwójna bez sternika w składzie: **Konrad Wasielewski, Marek Kolbowicz, Michał Jeliński i Adam Korol** - odwiedziła naszą szkołę na zaproszenie jednego z rodziców.

Po krótkiej prezentacji każdego z panów, goście odpowiadali na pytania, przygotowane i zadawane przez uczniów uczęszczających na kółko dziennikarskie. Bardzo życzliwie udzielali odpowiedzi, a także niezwykle barwnie opowiadali o swojej pasji, jaką jest wioślarstwo. Największe emocje wzbudził film, przypominający olimpijski finał, kiedy to nasza czwórka wywalczyła złoty medal z czasem 5:41:18. Widzieliśmy, jak już po pierwszych pięciuset metrach Polacy prowadzili. Mieli niecałe pół sekundy przewagi nad drugimi Włochami. Na półmetku polscy zawodnicy prowadzili już niemal trzema czwartymi długości łodzi. Biało-czerwoni na końcowym pół kilometra przed metą mieli dwie sekundy przewagi i samotnie płynęli do mety. Zwyciężyli z przewagą ponad jednej długości łodzi. Drudzy na mecie zjawili się Włosi, a trzeci – Francuzi.

Oglądając ten film, mogliśmy dostrzec wysiłek sportowców i ich skoordynowaną pracę. Podczas spotkania wciąż podkreślali, jak ważne w tej dyscyplinie jest wzajemne zaufanie i to, żeby wszyscy byli uczciwi, wkładali równy wysiłek w to, co robią. Bez tego nie można odnieść zwycięstwa.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze nie tylko za sprawą samych gości, ale także dzięki niespodziance, którą przygotowali dla gospodarzy. Można było bowiem na żywo zobaczyć, a nawet dotknąć złotego medalu zdobytego 17 sierpnia 2008 roku w Pekinie. Wspólne zdjęcia i olimpijskie pamiątki, które otrzymali uczniowie, zakończyły to niecodzienne wydarzenie.



Złota czwórka wioślarska i dziennikarze zadający pytania





Goście bardzo życzliwie i dowcipnie odpowiadali na pytania



Każdy mógł zobaczyć i dotknąć złoty medal z Pekinu



Goście i my



Goście, my i medal

ZIMOWISKO SZKOLNE

Już po raz 17. na początku stycznia wyjechaliśmy na zimowisko szkolne do miejscowości Stołowe koło Bukowiny Tatrzańskiej. Razem z opiekunami było nas blisko 150 osób. Zajmowaliśmy cztery domy. Pogoda była piękna: lekki mróz i przez kilka dni wspaniałe zimowe słońce. Gimnazjaliści szusowali na stokach Małego Cichego pod okiem instruktorów ze szkoły narciarskiej Fun Ski, młodsi natomiast na stoku przy domu oraz na Dziadkówce.

Dobre warunki pogodowe, intensywna jazda na nartach (po 4-5 godzin dziennie) sprawiły, że osiem dni upłynęło bardzo szybko i trzeba było wracać. Szczęścia dopełnił kulig i zakupy na Krupówkach. Początkowo planowaliśmy odwiedzić nowootwarty basen termalny w Bukowinie Tatrzańskiej, ale ostatecznie miłość do białego szaleństwa zwyciężyła.

BAL DLA RODZICÓW, NAUCZYCIELI I PRZYJACIÓŁ SZKOŁY

Od czterech lat Rada Rodziców organizuje bal karnawałowy dla rodziców, nauczycieli i przyjaciół szkoły. W tym roku odbył się 14 lutego, w przedostatnią sobotę karnawału, w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Podkowie Leśnej. Ponad 80 osób połączyło przyjemne z pożytecznym. Bawiliśmy się świetnie, a fundusze zebrane z balu, loterii i licytacji zasilily konto Komitetu Budowy Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima. Zebraliśmy kwotę ok. 16 tys. złotych.

Bal rozpoczęty został tradycyjnym polonezem. Były też wspólne zabawy taneczne (taniec irlandzki, zorba), przyspieszony kurs tańca i... pyszne jedzenie!



W REDAKCJI „FILOZOFIKA”

Po raz kolejny przedstawiciele naszej szkoły pracowali nad ostatecznym kształtem gazety dzieci i młodzieży „Filozofik”. Reprezentowali nas (27 lutego) ze szkoły podstawowej (kl. 3): Konstancja Bulhak, Greta Gałęcka, Gustaw Ignut i Jan Filipp, z gimnazjum natomiast (kl. I): Ania Drażkowiak, Zosia Rawa i Marta Rutkiewicz. Nasi uczniowie pracowali wraz z uczniami dziewięciu innych szkół z regionu warszawskiego. Zgodnie z wolą poprzedniej redakcji, tematem głównym tego wydania będzie „koniec świata”. Staraliśmy się jak najlepiej zaprezentować swoje materiały i wybrać najlepsze ze wszystkich przedstawionych. Nad tekstami pracowaliśmy zarówno na zimowisku, jak i w ciągu roku szkolnego.

Numer poświęcony zjawisku końca świata ukaże się najprawdopodobniej podczas Labiryntu Filozoficznego w maju. Tymczasem teraz można już myśleć nad kolejnym tematem wybranym przez redakcję, jakim będzie „Kultura”.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

W ubiegłym tygodniu odbyły się w naszej szkole i parafii rekolekcje wielkopostne. Najpierw (9 – 11 marca) swoje ćwiczenia duchowe miało gimnazjum. Uczniowie szkoły podstawowej uczestniczyli w rekolekcjach od środy do piątku (11 – 13 marca).

O tym, jak wyglądały rekolekcje gimnazjalne, możemy przeczytać w dziale „Co w klasach piszczy?”, a także w poniższym tekście wychowawczyni klasy III gimnazjum:

Czas rekolekcji wielkopostnych w naszym gimnazjum to czas zastanawiania się nad naszą postawą i naszą wiarą.

Rozpoczęliśmy je u sióstr Opatrzności Bożej w Grodzisku Mazowieckim. Uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej przygotowanej dla nas przez siostrę Zdzisławę. Później przeżywaliśmy Adorację Krzyża. Pobyt u Sióstr zakończyliśmy zwiedzając Muzeum Misyjne.

Drugi dzień to dzień „reklamy”. W sloganach, których mnóstwo wokół nas, szukaliśmy głębszego sensu, tworzyliśmy plakaty pt. „Zareklamujmy chrześcijaństwo”, „Nasze trudności” i „Nie rozumiem”.

Przy okazji mogliśmy zastanowić się nad osobistym podejściem i zrozumieniem wartości naszej wiary. Pojawiły się pytania i odpowiedzi.

Drugiego i trzeciego dnia rozmawialiśmy o tym, jak wiele w naszym życiu zawdzięczamy innym. To był dzień, w którym głównym hasłem szkolnych zajęć była „wdzięczność”.

Myśląc o chrześcijaństwie, naszych wyborach oraz tych ludziach, którym tak wiele zawdzięczamy, podjęliśmy temat „Wolność”.

Rozmawialiśmy o tym, co znaczy dla nas i próbowaliśmy zdefiniować to pojęcie. Zajęcia w szkole przygotowywały nas do pełniejszego odbioru filmu o ks. Jerzym Popiełuszcze.

Uczestniczyliśmy też w spotkaniach w kościele św. Krzysztofa. Nauki rekolekcyjne prowadzone przez franciszkanina, ojca Alana, zachęcały do przyjrzenia się naszemu życiu. Mieliśmy okazję zadać mu kilka pytań w czasie spotkań w klasach. Niezwykłe było również spotkanie z małżeństwem Sybiraków, którzy opowiadali o swoich przeżyciach w czasie II wojny i po niej. Dało się zobaczyć w ich relacji wielki szacunek dla siebie oraz prawdziwą miłość.

Rekolekcje to dni spotkań szkolnych w innej atmosferze, chwile refleksji nad tym, na co w zwyczajny dzień po prostu nie ma czasu.

p. Dorota Koprońska

nowe twarze w naszej szkole

Od początku lutego jest z nami nowa wolontariuszka GAP, która pochodzi z Australii i która napisała o sobie:

Hello to one and all,

My names Chiara Manks, I'm 18 and your curent 'native speaker'. As most of you already know, I'm from Australia, living 2hrs drive north of Melbourne in Victoria. And the contrast in scenery change is huge! And I'm sorry to say this but I love snow! Really! Being the first time I've seen snow, it's a very beautiful, but personally cold way to spend winter.

From my departing in Australia, I left behind 40⁰C hot summer days and six other family members. My mother and father, 2 older brothers, one younger sister and one younger brother. Plus the two dogs, Slik and my Jef. With Milli and Oscar the cats. And the many, many dairy cows.

Between my parents and other workers, the herd is milked twice daily; morning and night. Whilst my younger brother and sister attend high school. My oldest brother lives in Melbourne working with graphic design and the other brothers builds houses in carpentry.

I enjoy cooking, sewing, drawing and dancing. And some ocassional reading.

In Australia I just finished my final year of schooling, and one day I will return for futher studies in the field of design.

Until then I will continue to make many friendships, which I hope to enrich with some English!!!

Signed me, Chiara.

co w klasach pisze?

KLASA 0

✚ Tuż po Nowym Roku poznawaliśmy różne jednostki mierzenia czasu: sekundy, minuty, pory dnia i roku, dni, miesiące itd.

✚ Po feriach naszym tematem głównym były „góry”. Wspominaliśmy nasze pobyty na nartach, poznawaliśmy właściwe zachowanie i uczyliśmy zasad bezpieczeństwa podczas pobytu w górach. Oglądaliśmy góralski strój i uczyliśmy się kilku słów z gwary góralskiej, a także wiersza o bacy.

✚ Dowiedzieliśmy się wszystkiego o zabawach zimowych, poznaliśmy zasady bezpieczeństwa, do których się trzeba zastosować bawiąc się śniegiem i na śniegu.

✚ Wdrażaliśmy się do opieki nad zwierzętami, zwłaszcza zimą. Robiliśmy karmniki, które mają pomóc ptakom przetrwać zimę. Poznawaliśmy ptaki, które zimują w Polsce.

✚ Uczyliśmy się odczytywać temperaturę z termometru, poznaliśmy rodzaje termometrów.

✚ Zrobiliśmy doświadczenie z topieniem śniegu i zamarzaniem wody. Wyczarowaliśmy również deszcz, dzięki czemu poznaliśmy tajemnicę parowania i skraplania się wody.

✚ Na balu karnawałowym, który odbył się 19 lutego – w Tłusty Czwartek – chętnie uczestniczyliśmy w konkursach i zabawach zespołowych. Poprowadzili je dla nas uczniowie klasy III gimnazjum, którym bardzo serdecznie dziękujemy.

KLASA 1

14 stycznia odbyło się wspólne kołędowanie przy udziale zespołu ludowego, który tworzą niektórzy nasi rodzice. Pani Ignut, Mama Klary napisała kilka słów o zespole i przesłała zdjęcie z występu dla uczniów klas 0-3.

Zespół „Kumy” z Komorowa i okolic powstał 3 lata temu z inicjatywy kilku przyjaciółek – pasjonatek polskiego folkloru. Aktualnie zespół liczy 12 osób. Założycielką i szefową jest Aleksandra Tomasik. Spotykamy się regularnie co tydzień, aby wspólnie śpiewać polskie piosenki ludowe – w naszym repertuarze mamy zarówno pieśni znane szerszej publiczności z występów zespołu „Mazowsze”, jak i te mniej znane, często zapomniane, ale równie piękne.

Wszystkie Kumy mają oryginalne stroje ludowe pochodzące z różnych regionów Polski, podobnie jak muzyka, którą wykonujemy. Region Mazowsza reprezentują dwa przepiękne stroje łowickie, różniące się między sobą kolorem zapasek i haftami na gorsecie;

z południowej części Polski pochodzi najbardziej znany – strój krakowski oraz strój góralski – z prawdziwą baranicą i kierpcami, a także strój śląski. Z kolei z północnej Polski czyli z Kaszub pochodzi strój kaszubski, z haftami w kolorze morza i koralami z bursztynów. Mamy też dwa piękne pasiaste stroje opoczyńskie z charakterystycznymi pomponami przy zapaskach i rzadko spotykany strój pałucki, pochodzący z okolic Żnina.



Przed dwoma miesiącami, 14 stycznia miałyśmy okazję spotkać się w dolnym kościele z uczniami klas 0-3 na wspólnym kołędowaniu. Chciałyśmy przybliżyć dzieciom zanikającą już tradycję chodzenia z gwiazdą i turoniem, opowiadając o dawnych obyczajach świątecznych. Zaśpiewałyśmy także najstarszą zachowaną do dziś kolędę „Zdrow bądź krolu anjelski”. Dzieci bardzo chętnie śpiewały z nami kolędy i grały na różnych instrumentach perkusyjnych – dzwoneczkach, grzechotkach i maracasach. Na zakończenie, zgodnie z tradycją, dzieci obdarowały nas słodyczkami.

Magdalena Sar-Ignut

KLASA 2

✚ Na zimowisko szkolne pojechaliśmy prawie całą klasą.

✚ 10 lutego odbyły się zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej, które poprowadziła pani Iwona Krawczyk, bibliotekarka. Temat lekcji : „Poetyckie figle panów Jana i Juliana” bardzo przypadł nam do gustu, ponieważ kilka dni wcześniej uczyliśmy się na pamięć wiersza Juliana Tuwima *Lokomotywa* i już trochę wiedzieliśmy o poezji. Na zajęciach oprócz wierszy Tuwima czytaliśmy także utwory Jana Brzechwy, które nas bawią i czegoś uczą. Było także sporo zabawy z przedstawianiem charakterów postaci przedstawianych przez poetów w ich wierszach, jak chociażby Dyzia Marzyciela, Zosi Samosi czy Lenia.

✚ 19 lutego odbył się bal karnawałowy, w którym uczestniczyliśmy bardzo licznie.

KLASA 3

✚ Na zimowisku, oprócz stałych punktów programu, takich jak narty czy kulig poznawaliśmy postacie ważne dla historii Tatr. Poznaliśmy życiorysy i dokonania ks. Stolarczyka, Sabaly i Klimka Bachledy. Dodatkowo nasza klasa, cofając się aż do starożytnej Grecji, zgłębiała tajemnice jaskini: zagadkę najmądrzejszego człowieka świata.

Przygotowywaliśmy też materiały do gazety „Filozofik”, próbując odpowiedzieć na pytanie „Co bym zrobił, gdybym się dowiedział, że za tydzień będzie koniec świata?”.

✚ W poniedziałek po zimowisku w Zamku Królewskim w Warszawie uczestniczyliśmy w lekcji „Świat w zupełnie starym stylu”. Poznaliśmy ludzi i ich zwyczaje w czasach międzywojennych.

✚ 3 lutego podczas lekcji muzealnej „Bohaterowie Starego Testamentu” szukaliśmy postaci opisanych w Biblii na obrazach i rzeźbach zgromadzonych w salach zamku.

✚ Świat rycerzy, omówiony wcześniej na lekcjach, mieliśmy okazję poznać szerzej podczas lekcji „Rycerze i ich świat” na Zamku. Lekcję prowadził „współczesny rycerz”, założyciel jednego z bractw rycerskich, posiadacz trzech zbroi, uczestnik turniejów rycerskich. Mogliśmy dotknąć a nawet przymierzyć elementy zbroi, którą prowadzący przyniósł na zajęcia.

✚ Kolejna ciekawa lekcja to ta, którą przygotował i przeprowadził Janek Filipp. Lekcja dotyczyła piratów, odbył się podczas niej quiz z nagrodami. „Podróże piratów” bardzo spodobały się uczniom, ale także pani wychowawczyni, która pochwaliła Janka za profesjonalizm.

✚ 19 lutego uczestniczyliśmy w balu karnawałowym razem z innymi uczniami z Lipowej.

KLASA 4

bal karnawałowy

W czwartek, 19 lutego 2009 r. odbył się bal karnawałowy w MOK-u. Przyszły osoby z klas 4-6. Wszyscy świetnie się bawili, gdyż była fajna muzyka. Były różne przebrania, w tym: farmer, dziewczyny Emo, kocice, tancerki, młotek, piratki i piosenkarki. Było kilka stolików z jedzeniem. Grupa dziewczyn z klasy 4 tańczyła przy głośnikach, a reszta (klasy 4-6) pośrodku sali. Było naprawdę odjazdowo!!! (*Ola Jarzyna*)

19 lutego w MOK-u o godz. 17.00 rozpoczął się bal karnawałowy. Było na nim bardzo miło. Grała ekstra muzyka. Tańczyliśmy walca, sambę i rock and roll'a. Szkoda, że tańczyliśmy tylko trzy godziny. W rogu sali był nasz stolik. Stały na nim chipsy, duże i małe pączki oraz fanta i coca cola. Najlepszy strój z naszej klasy miał moim zdaniem Kubuś, który był przebrany za farmera. Do następnego dnia miał brodę zrobioną z czarnej kredki. (*Zosia Włodarczyk*)

Dnia 19.02.2009 r. odbył się bal. Na początku każda z klas zastawiła swój stół. Potem robiliśmy sobie zdjęcia i prezentowaliśmy stroje. Następnie coś przekąśliśmy i zaczęliśmy tańczyć: sambę, walca angielskiego i makarenę. Po tańcach każdy robił to, co chciał, Niestety, nie wybierali króla balu. (*Kubuś Witaszek*)

Na balu było super! Przebrali się wszyscy świetnie, a najfajniej Kacper z klasy 5, bo przebrał się za dziewczynę. Była samba i walc. Na naszym stole stały głównie faworki i pączki. Oczywiście były chipsy i napoje. (*Zuzia Czapska*)

Na balu było przyjemnie. Trochę tańczyłem, trochę bawilem się. O 17.00 przyszły klasy 4, 5 i 6. Za godzinę przyszło gimnazjum. Jedzenie było dobre. Prawie wszyscy się przebrali. (*Michał Mróz*)

Na balu było bardzo miło. Bardzo podobały mi się stroje, np. Filipa, Kuby, Tomaszka. Jedzenie było dobre i też złe. Muzyka była fajna. (*Ignacy Majewski*)

19 lutego odbył się bal przebierańców. Wszyscy przybyli w miarę punktualnie. Było tanecznie, ponieważ była ciekawa muzyka. Na bal przybyli koledzy i koleżanki w pięknych strojach. Tańczyliśmy sambę, rock and roll'a, cza-czę i walca. (*Hania Horst*)

W czwartek, 19 lutego, był bal karnawałowy. Był to świetny al., ponieważ była fantastyczna muzyka i wszyscy bardzo fajnie tańczyli. Na początku wszyscy rozstawiali jedzenie i picie na swoich stołach. Pierwsze tańce to były dwie samby i dwa walce angielskie, potem różne piosenki, a na koniec salsa, potem samba i walc.

Wszyscy byli świetnie przebrani, ja na przykład byłem przebrany za jednego z braci z Blues Brothers (bo mój brat zginął w akcji). Razem z Adamem robiliśmy freestyle, a z Wojtkiem zrobiliśmy taneczną bitwę. (*Filip Walęczak*)

W tłusty czwartek mieliśmy bal karnawałowy. Najbardziej podobało mi się przebranie Kubusia, który przebrał się za farmera i przyniósł baniaki po wodzie z napisami „Ropa”. Nasza oraz 5 i 6 klasa dawały pokaz samby i walca angielskiego. Bal był fajny, a jedzenie pyszne. (*Tymek Haman*)

Jak przyszedłem (byłem przebrany za Włoskiego Lunatyka) na balu była już cała szkoła podstawowa (klasy 4-6). Na początku pan Artur zachęcił wszystkich do tańca: samby, rock and roll'a i walca angielskiego. Później było dużo, dużo zabawy. Po zabawie znów były tańce i wspólne zabawy. Bal w tym roku bardzo mi się podobał. (*Antoni Arendarski*)

Bal karnawałowy klas 4-6 był udany. Odbył się 19 lutego. Każdy miał inne przebranie, ja byłem piratem. Do teraz nie mogę zmyć makijażu. Muzyka była bardzo przyjemna i dało się przy niej tańczyć. Bal był bardzo śmieszny i udany, wszyscy się dobrze bawili. Na początku była prezentacja strojów. Każda klasa miała swój stół z jedzeniem. Szkoda, że nie byli wybierani „królowie balu”. Ten bal bardzo mi się podobał. (*Martyna Semkło*)

Zacząło się bardzo ciekawie. Nasza klasa ustawiła się w rzędzie, a pan Dyrektor pytał, za kogo się przebraliśmy. Zrobiono nam zdjęcie klasowe, a my później rzuciliśmy się na pączki i faworki. Pan Artur puścił świetną muzykę do samby. Przy okazji zaczęliśmy bawić się w lokomotywę. Następnie puścili „Jedźcie pociąg z daleka” i wszyscy dobrze się bawili. Po zdjęciach gimnazjum coś zjedliśmy, a potem tańczyliśmy. Najbardziej podobało mi się, gdy tańczyliśmy do piosenki Abby „Mamma Mia”. Z dziewczynami z mojej klasy bawiłyśmy się w kółku.

To był fantastyczny bal. (*Magda Metrycka*)

Na balu karnawałowym było świetnie! Najładniejszy był strój Kubusia. Przebrał się za farmera. Na naszym stole były faworki i pączki. Były tańce. Bardzo podobał mi się bal. (*Dominika Bołboł*)

Bal, bal, bal... to słowo słyszymy rzadko, ponieważ bale zazwyczaj odbywają się w karnawale. Karnawał to święto, które odbywa się zazwyczaj raz w roku. To święto nazywa się Tłusty Czwartek.

Bal szkolny (19 lutego) był najfajniejszym balem, na jakim byłam w 2009 roku.

Moja ocena: Max ★★★★★

Muzyka: ★★★★★

Tańce: ★★★★★

Posiłek: ★★★★★

Stroje: ★★★★★ dziewczyny: ★★★★★ chłopcy: ★★★★★ i pół

Serdecznie zapraszam za rok na następny bal. (*Asia Święcka*)

przygotowania do przedstawienia kółka teatralnego

Ostatnio przygotowaliśmy się do przedstawienia o Smoku Kubie. Ja dostałam rolę Księżniczki Gryzeldy, Asia dostała rolę mojej siostry, czyli Księżniczki Brygidy. Smoka Kubę będzie grał Kuba. Doktora Paj-Chi-Wo zagra Michał. Będą także dwórki oraz barany. Antek będzie tatą Smoka Kuby, a Ela mamą Kuby. Brum-Bruma zagra Tymek. (*Klaudia Bukato*)

KLASA 5

zimowisko

Droga pociągiem minęła szybko i w milej atmosferze. Gdy dojechaliśmy do Zakopanego, wsiedliśmy do autokaru i dojechaliśmy do Stołowego. Stamtąd szliśmy całkiem po ciemku do naszych pokojów. Zjedliśmy obiadokolację i się rozpakowaliśmy. Po tym dzień upłynął nudno i bez większych wrażeń, nadeszła pora na sen. Drugiego dnia o godz. 7.30 była pobudka, a o 8.00 śniadanie. Piętnaście minut przed 9.00 był sprawdzany porządek w pokojach, a zaraz potem - jazda na nartach, aż do przerwy na herbatę i ciastko. Potem jeszcze dwie godziny jazdy na nartach i obiad. Po obiedzie była półtoragodzina przerwa. Zaraz po przerwie znowu jazda na nartach. Następnie wracaliśmy, przebieraliśmy się i jedliśmy zmęczeni kolację. Znowu przerwa i trzeba było zejść na ciekawe opowiadanie, np. o Sabale. Kiedy wciągająca opowieść się kończyła, przychodził czas na wieczorną toaletę i spanie. Mniej więcej każdy dzień tak upływał, z wyjątkiem np. kuligu i dyskoteki.

Kulig zaczął się normalnie – wsiedliśmy do sań, pojechaliśmy i rozpaliliśmy ognisko. Jedliśmy kielbaski z chlebem i bawiliśmy się (każdy w co innego). Kiedy nie było jeszcze całkiem ciemno, wróciliśmy. Reszta dnia upłynęła już normalnie.

Gdy zaczęła się dyskoteka, przyszły dziewczyny z pudłem bądź tapirem na głowie. Były mocno umalowane i ubrane w kolorowe ciuchy. Na okrągło leciała muzyka i były lampy dyskotekowe, lecz zwykłych lamp nie wolno było gasić. Dziewczyny układały układy taneczne, a chłopcy... chłopcy robili to, co zwykle robią chłopcy ☺.

Ale zimowisko się skończyło i trzeba było się spakować. Jest to strasznie nudne... Zaraz po tym pakowaniu idziemy przed kościół i wsiadamy do autokaru, wyglądając przy tym jak sardynki w puszcze. W tym roku było podobnie. Dojechaliśmy tak do słynnych Krupówek, na których spędziliśmy około 30 minut. Kupiliśmy mnóstwo fajnych rzeczy, np.: żelki, rękawiczki, kaptcie, skarpety, oscypki, fajki (☺), szyszki i kolorowe chustki. Po zakupach pobiegliśmy na pociąg.

W pociągu było jeszcze fajniej niż poprzednio, kupowanie weszło nam w nawyk – zamiast grzecznie siedzieć, chodziliśmy do baru. Zbieraliśmy też podpisy na kartkach. Tuż przed 22.00 byliśmy w Warszawie.

Lusia Machowska, Olga Fudalej

zimowisko: Stołowe 2009

Rano 2 stycznia wyjechaliśmy na zimowisko. Było jeszcze ciemno, gdy wszyscy zgromadzili się, by pojechać pociągiem do Zakopanego. Koło ósmej weszliśmy do pociągu i czekaliśmy na odjazd. Podróż trwała jakieś 6 godzin. Pociąg był jednym z nowszych, nie było w nim przedziałów, dlatego cały harmider można było słyszeć w całym wagonie. W czasie podróży bufet przejechał się po wagonach, ale wszystko było bardzo drogie.

Gdy wyszliśmy z pociągu, czekały na nas autobusy, które zawiozły nas do domów. Cała okolica pokryta była białym śniegiem. Nasza szkoła miała 3 domy, w których wszyscy mieszkali. Jedzenie było dobre, lecz nie wyśmienite. Dni mieliśmy całkowicie wypełnione, więc nie było czasu na nudę. Wieczorem wszyscy zasypiali zmęczeni wrażeniami i mrozem. Byliśmy dwa razy w kościele. Każda klasa była na stoku zwanym Dziadkówka, był to trochę większy stok, niż stoki przy domkach. Dla pierwszoklasistów była to wielka atrakcja, bo najczęściej dzieci pierwszy raz jechali na wyjazd bez rodziców. Pierwszoklasiści byli bardzo dzielni, szczególnie moja siostra Basia. Byłem z niej bardzo dumny.

Pogoda była świetna, ponieważ padał śnieg, słońce świeciło i wszyscy się bawili.

Wszystkim uczniom, nauczycielom i opiekunom się to zimowisko podobało i ja sam sądzę, że to był bardzo udany wyjazd!!!

Jestem pewien, że nauczyciele się natrudzili, żeby uspokoić taką bandę rozwścieczonych bachorów.

Dziękujemy wszystkim nauczycielom za współpracę i cierpliwość!

Adam Kochański

rekolekcje 2009

Rekolekcje rozpoczęły się 1 marca i trwały trzy dni. W czasie rekolekcji uczniowie nie mieli lekcji, tylko rozmowy z księdzem franciszkaninem w kościele, modlenie się z siostrami tereźjankami i lekcje wychowawcze z wychowawcami. W kościele ksiądz franciszkanin mówił nam, że źle postępujemy klamiąc i zabijając, opowiadał pasujące do tego opowieści. Ostatniego dnia rekolekcji był droga krzyżowa. Siostry tereźjanki też opowiadały różne historie, pokazywały, w jakich pozycjach trzeba się modlić, że wszystkie religie są takie same i że niektórzy chrześcijanie uważają lub uważali, że ich religia jest najważniejsza. Na godzinach wychowawczych mówiliśmy o swoim darze czyli życiu i o szanowaniu bliźniego. Pan dyrektor chwalił wszystkie klasy, ponieważ to były udane rekolekcje. W następnym roku będzie tak samo!

Adam Kochański

KLASA 6

zimowisko

Trzeba było wcześniej wstać, żeby zdążyć na pociąg. Podróż była dluuuuga i przeciętna, ponieważ nie było przedziałów (czyżby Pan Dyrektor przewidział nadchodzący kryzys finansowy...?). Gdy dojechaliśmy na miejsce były naleśniki z serem. Zmęczeni zostaliśmy rozesłani do pokojów. Przez pierwsze dni zdążyliśmy popsuć kłamekę, toalety i wykładzinę poplamioną szamponetkami. Co wieczór uczestniczyliśmy w akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, bo pani nam czytała. Trzeciego stycznia były urodziny Marysi. Obchodziliśmy je w bardzo uroczysty sposób, powiedzieliśmy „Wszystkiego naj”.

Jeśli chodzi o sprzątanie, to pani Gradkowska nie wykazywała szczególnego zainteresowania tym tematem (o tym, że wykładzina była zielona, dowiedzieliśmy się po spakowaniu bagaży)*. Chłopcy byli bardzo niegrzeczni, choć mieliśmy cały dom dla siebie. Pewnej nocy chłopcy przyszli do dziewczyn, stanęli nad ich łózkami i zaczęli się śmiać. Na ich nieszczęście obudzili panią Gradkowską, a nie dziewczyny!

Zimowisko bardzo nam się podobało.

Magda, Zbych, Karo, Marysia, Jula

** Co świadczy, że uczestnicy także nie byli zbytnio tematem sprzątanía zainteresowani. [izk]*

bal karnawałowy

19 lutego odbył się szkolny bal karnawałowy. Zebraliśmy się w MOK-u ok. 17.00, wszystko przygotowaliśmy (chipsy, cola w dużych ilościach) i bal rozpoczął się o 17.30. Wszystkie stroje były bardzo oryginalne ☺. Zabawa była super! Po godzinie przyszli gimnazjaliści. Wszyscy tańczyli. Pan Dyrektor był zadowolony: jego „tańce-polamańce” (galop, grecki) zrobiły furorę. Nasz DJ – pan Artur - też był cały uradowany, a pani Jola i pani Beata dawały czadu i z nami tańczyły. O 22.00 wszyscy się rozeszli. Ten bal na zawsze zostanie z naszej pamięci.

próbny sprawdzian kl. 6

Próbny test odbył się 4 marca. Jego tematem był wiatr. Egzamin był w miarę prosty, więc większości poszedł... słabo. Średni wynik ucznia to 35. Na pewno prawdziwy test pójdzie nam dobrze. Prawdę mówiąc nawet ten poszedł nam dobrze (nie zwracajcie uwagi na żarty Tytusa).

KLASA I GIMNAZJUM

zimowisko

W tym roku nasza klasa po raz pierwszy pojechała na zimowisko jako gimnazjum. To było najlepsze zimowisko, na jakim byłam. Prawie nikomu nie chciało się schodzić ze stoku. Pogoda był fantastyczna! Najbardziej zapadła mi w pamięć pierwsza dyskoteka, na której naprawdę dobrze się bawiłam oraz wieczór skeczów. Ogólnie zimowisko oceniam bardzo dobrze.

Gosia Tusińska

bal karnawałowy

19 lutego, w Tlusty Czwartek, mieliśmy bal karnawałowy, który zaczął się o 18.30. na początku jedliśmy popcorn, który przyniosła Zuzia. Potem zaczęliśmy tańczyć, ale było zabawnie! Zuzia przebrała się za Olka, a ja przyniosłam strój Dwugłowca, w który ubrały się na raz cztery osoby. Lolita zaś ciągle się przebierała w inne stroje. O 21.30 dyskoteka się skończyła. Było bardzo fajnie.

Ania (Żaba)

rekolekcje: 9-11 marca

Rekolekcje zaczęliśmy w poniedziałek od wyjazdu do Sióstr Opatrzności Bożej w Grodzisku Mazowieckim. Tam odbyliśmy Drogę Krzyżową z kazaniami o miłości. Potem zwiedzaliśmy salę misyjną z fantami, m.in. z Rosji, Japonii i Afryki, widzieliśmy też wystawę pocztówek ze skrzydełek kolorowych motyli. To było bardzo ciekawe doświadczenie. Później mieliśmy rekolekcje w kościele z bardzo sympatycznym franciszkaninem.

Na koniec każdego dnia pracowaliśmy w klasach. Robiliśmy m.in. plakaty reklamujące chrześcijaństwo

Zakończyliśmy rekolekcje oglądając film *Popieluszeko. Wolność jest w nas*, wstrząsający dokument o PRL-u.

W międzyczasie odbyliśmy spotkanie z:

- chrześcijańskim zespołem rockowym
- deportowanym małżeństwem
- twórcami filmu *Popieluszeko*.

Uważam, że ten czas przyniósł nam wiele korzyści oraz że był dobrze spędzony.

Zuzia Szafranowska

KLASA II GIMNAZJUM

Zimowisko szkolne: Stołowe 2009

02.01.09. Wyjazd

O 7.30 spotkaliśmy się na dworcu centralnym w Warszawie. Wszyscy byli bardzo podekscytowani zbliżającą się przygodą! Po 7 godzinach jazdy pociągiem wreszcie byliśmy na miejscu. Po zakwaterowaniu się w pokojach mieliśmy czas wolny dla siebie.

03.01.09

Nauczyciele zbudzili nas bardzo wcześnie. Już o 7.30 byliśmy na nogach! O 8.30 wyruszyliśmy bussem na stok „Male Ciche”. Ja i Ula (absolwentka) siedziałyśmy w karczmie i podziwialiśmy wyczyny naszych kolegów i koleżanek. O 11.00 nasi narciarze schodzą ze stoku na małą przerwę. Po gorącej herbacie i pysznym ciastku kontynuują szlifowanie swoich umiejętności narciarskich. O godz. 13.30 wracamy do pensjonatu na obiad. Po obiedzie mamy chwilę dla siebie. Chętni mogą w tym czasie pójść do sklepu, pojeździć na pobliskim stoku lub odpocząć w pokojach.

04.01.09

Część przedpołudniowa bez zmian. O 17.00 poszliśmy na Mszę Św. do kościoła oddalonego o około 1 km. Na drodze było bardzo ślisko i wszyscy się wywracali ☺. Po kolacji klasa 3 gimnazjum miała zajęcia integracyjne.

05.01.09

Rano jak zawsze stok. Było wyjątkowo zimno. Nikomu nie chciało się jeździć w taki mróz! Pani Koprowska pożyczyła nam swojego laptopa i oglądaliśmy „Mamma Mia”. Po kolacji (a były pyszne zapiekanki!) klasa 2 gimn. miała zajęcia integracyjne. Po zajęciach zorganizowany został wieczór filmowy. Oglądaliśmy film pt. „Kopia mistrza” Potem była dyskoteka, do 23.00, ale jak zwykle się przedłużyła ;). Wszyscy bawili się świetnie!

06.01.09

Rano – stok. Pogoda też była ok. Mimo iż zimno, to słońce świeci jasno i wysoko. Okropnie żałuję, że nie mogę jeździć! Pogoda jest taka ładna, a ja siedzę tu, bo w zeszłym roku zerwałam więzadło... ehh...

07.01.09

Rano – stok. Piotrek i Zosia siedzieli dziś razem ze mną. Rzadko zdarza się zimowisko bez kontuzji... tym razem padło na Zosię... Piotrek nie jeździł, bo miał krwotok z nosa. Wieczorem odbył się pokaz talentów. Pokoje przygotowały skecze. Było: „Mam talent”, „Wróżka”, „Sikający wielbłąd”, „Książd Rydzyk” i wiele innych śmiesznych scenek! Furorę zrobił skecz pana Artura i pani Justyny! Tego wieczoru nawet nasza Alex zaśpiewała nam „Wlazł kotek na płotek”!

08.01.09

Ostatni dzień na stoku... Wszyscy są trochę smutni, że to już koniec. O 16.00 odbył się kulig! Wieczorem było oficjalne zakończenie zimowiska oraz pasowanie na narciarza. Pan dyrektor dostał uroczą poduchę-owieczkę, żeby przypominała mu o chwilach spędzonych na zimowisku! Po części oficjalnej odbyła się dyskoteka! Trwała do 01.00 w nocy! Trzeba było jakoś uczcić to zimowisko!

09.01.09. Powrót!

Wyjazd! Wszyscy są strasznie smutni... nikomu nie chce się pakować, a tym bardziej wyjeżdżać. Po obiedzie poszliśmy na parking od kościoła, gdzie czekały na nas autobusy, które miały nas zawieźć na Krupówki. Każdy miał tam chwilę dla siebie. O 15.30 nasz pociąg ruszył. Na pewno wielu osobom zakręciła się łezka w oku, ale co tam... przecież wrócimy tu w przyszłym roku.

Nasz pociąg dojechał do Warszawy ok. 21.00. Rodzice już na nas czekali.

I to już koniec... oto cała historia naszego zimowiska!

Kasia Król, kl. 2 gimn.

KLASA III GIMNAZJUM **rekolekcje**

Dzień 1, 9.03.2009

O 8.00 wyruszyliśmy z Podkowy do Grodziska. Autokarem jechaliśmy do klasztoru Sióstr Opatrzności Bożej. Spędziliśmy tam czas modląc się na drodze krzyżowej. Wróciliśmy do Podkowy, gdzie w kościele czekał na nas ojciec Alan (franciszkanin) – nasz nauczyciel w czasie tych rekolekcji. Po naukach przeszliśmy do dolnego kościoła, gdzie posłuchaliśmy jazzu w wykonaniu trzech bardzo fajnych ludzi. Następnie wróciliśmy do szkoły, po czym się rozeszliśmy.

Dzień 2, 10.03.09

Jak zwykle spotkaliśmy się o 8.00. W klasach pod hasłem „Zareklamujmy chrześcijaństwo” stworzyliśmy różnego rodzaju projekty. Wycinaliśmy hasła reklam z gazet i wykorzystywaliśmy je do naszych plakatów. Po godzinach ciężkiej pracy poszliśmy do kościoła, gdzie znów nauczał nas ojciec Alan. Opowiadał m.in. o spowiedzi i przyjaźni. Po naukach zeszliśmy do dolnego kościoła, gdzie spotkaliśmy się z małżeństwem, które opowiadało nam o swoim życiu po II wojnie światowej. Ale ich wojna nie skończyła się w 1945 r., tylko w 1956, kiedy dopiero wyszli z niewoli. Po spotkaniu przedstawiliśmy swoje projekty.

Dzień 3, 11.03.09

Dzień zaczęliśmy od „wcielania się” w różne grupy wiekowe. Jedni byli 7-latkami, drudzy nastolatkami, trzeci – studentami, czwarcy – dorosłymi ludźmi i ostatni – starymi ludźmi. Omawialiśmy stwierdzenie „Jestem tym, kim jestem, dzięki innym.” Później przyszedł do nas ojciec Alan, którego mogliśmy zapytać, o co tylko chcemy. Po pożegnaniu z franciszkaninem przeszliśmy do dolnego kościoła, gdzie spotkaliśmy się z aktorem i scenografem filmu *Popieluszko. Wolność jest w nas*. Po rozmowie udaliśmy się do MOK-u, gdzie obejrzelśmy właśnie ten film. Mnie bardzo się on podobał. Po seansie rozeszliśmy się do domów.

Tegoroczne rekolekcje były bardzo ciekawe i pełne różnych wydarzeń. Czas ten uważam za bardzo udany.

Michał Babicz



W tym roku nasze szkolne rekolekcje odbywały się głównie w szkole i w kościele. Tylko pierwszego dnia byliśmy na Drodze Krzyżowej u sióstr w Grodzisku. Spędziliśmy tam spokojny, cichy poranek.

Po powrocie poszliśmy do kościoła, gdzie poznaliśmy ojca Alana (franciszkanina), który prowadził z nami rozmowy przez trzy dni rekolekcji.

Przez następne dni spędzaliśmy czas w szkole robiąc plakaty i rozmawiając. Mieliśmy również megaciekawą rozmowę z Sybirakami, a trzeciego dnia oglądaliśmy film *Popieluszek. Wolność jest w nas*.

Te rekolekcje na pewno zostawią w moim sercu jakiś ślad.

Ola Brzeczowska



Na rekolekcjach najbardziej w pamięć zapadł mi trzeci dzień, a szczególnie spotkanie z bratem Alanem oraz film *Popieluszek. Wolność jest w nas*. Z franciszkaninem mogliśmy porozmawiać o różnych sprawach i zadać nurtujące pytania w małym gronie. Jeśli chodzi o film, jest to bardzo dobra polska produkcja – wartościowa i motywująca do myślenia. Bardzo cieszę się, że mogliśmy obejrzeć ją wszyscy razem.

Kamil Bukato



MATEMATYCZNY ALFIK

Znamy już wyniki Międzynarodowego Konkursu Matematycznego Alfik, który odbył się w listopadzie.

NAJLEPSZE WYNIKI Szkoła Podstawowa (max. 150 pkt.)

Klasa 3 (9238 startujących)

wynik	150	138,75	135,75	123,75	115	91,25	79,5	66,75
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. Alek Golys 88,75 pkt
2. Gustaw Ignut 84,75 pkt
3. Tymon Miller 80,75 pkt

Klasa 4 (9833 startujących)

wynik	150	143,75	143,75	133,75	127,5	108,75	97	82,5
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. Michał Mróz 100,0 pkt
2. Kuba Witaszek 96,25 pkt
3. Hanna Horst 91,75 pkt

Klasa 5 (8937 startujących)

wynik	150	145	140	133,75	127,5	107,5	97,5	82,5
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. **Jeremi Miller 122,5 Dyplom 145 miejsce w Polsce**
2. Tomasz Sienkiewicz 110,0 pkt
3. Jan Retelewski 102,0 pkt
4. Andrzej Sienkiewicz 101,25 pkt
5. Jan Walewski 101,0 pkt

Klasa 6 (8441 startujących)

wynik	150	146,25	145	135	128,75	108,75	96,25	79,75
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. Magda Zwolińska 105,0 pkt
2. Julia Konowrocka 91,0 pkt
3. Piotr Madej 83,5 pkt

NAJLEPSZE WYNIKI Gimnazjum (max. 150 pkt.)

Klasa I gimn. (5418 startujących)

wynik	150	150	143,75	135	127,5	104,5	89,75	72,5
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. Alek Rajkiewicz 107,5 pkt
2. Zuzanna Szafranowska 107,5 pkt
3. Paulina Szulejewska 95,0 pkt

Klasa II gimn. (4597 startujących)

wynik	150	146,25	146,25	140	135	116,25	101,25	80
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. Michał Barciński 131,25 **Dyplom** 132 miejsce w Polsce
2. Julia Chibowska 113,75 pkt
3. Uta Sienkiewicz 111,25 pkt
4. Maciek Zwoliński 111,25 pkt

Klasa III gimn. (4224 startujących)

wynik	150	150	150	140	132,5	105,75	90	71
miejsce	1	5	10	50	100	500	1000	2000

1. Jan Sienkiewicz 140,0 **Dyplom** 44 miejsce w Polsce
2. Mateusz Marzoch 105,0 pkt
3. Dominika Drzemicka 93,0 pkt



PRÓBNY EGZAMIN GIMNAZJALNY

Klasa III gimnazjum odbyła próbny egzamin z części matematyczno-przyrodniczej 25 listopada. Średnia klasy wyniosła **32,55 pkt.** na 50 możliwych, można więc powiedzieć, że ta próba wypadła dosyć słabo.

na sportowo

POWIATOWE ZAWODY PŁYWACKIE

W czwartek, 12 lutego, odbył się Powiatowy Finał Szkół Gimnazjalnych w Pływaniu. Zawody organizowane przez Szkolny Związek Sportowy przeprowadzone były na pływalni Wodnik 2000 w Grodzisku Mazowieckim. Zgłoszonych zostało pięć szkół: trzy z Grodziska, jedna z Milanówka, Podkowie reprezentowała nasza szkoła. Żeby w ogóle liczyć się w klasyfikacji, musieliśmy skompletować cały skład do startów indywidualnych oraz sztafety 6 x 25m. Z każdej klasy udział wzięło czworo gimnazjalistów. Ania Szufa, Ania Drązkowiak, Aleksander Leczkowski, Alek Rajkiewicz z kl. I, Uta Sienkiewicz, Julia Chibowska, Adam Pepliński i Henryk Borzymowski z kl. II oraz Karolina Drązkowiak, Ola Brzeczowska,

PIĘĆDZIESIĄTE URODZINY KSIĘDZA PROBOSZCZA

W środę, 3 marca, delegacja uczniów oraz nauczycieli złożyła życzenia urodzinowe proboszczowi podkowieńskiej parafii księdzu Wojciechowi Osiałowi. Jeszcze raz życzymy wielu łask Bożych i błogosławieństwa Bożego w pracy duszpasterskiej w naszej parafii.

Krzysiek Ochędalski i Maciek Pniewski z kl. III. O wyniku szkoły decydowała suma czasów wszystkich startów indywidualnych oraz sztafety. Chłopcy i dziewczęta klasyfikowani byli oddzielnie.

Żeńska reprezentacja naszego gimnazjum, po bardzo zaciętej walce uplasowała się na trzecim miejscu, natomiast męska część naszej reprezentacji dopłynęła na miejscu piątym. Szkoły z Grodziska mocno wspomagane były przez zawodników Sparta Grodzisk, systematycznie trenujących pływanie, tym większego wymiaru nabiera brązowy medal dziewcząt z naszego gimnazjum. Gratulujemy!

p. Artur Błażejczak, nauczyciel WF-u

Przebiegiem rozmowy okiem uczniów

Z panią Beatą Wróblewską na temat książki *Małgosia z Leśnej Podkowy** wywiad przeprowadza
Jaś Łusakowski (klasa 4)

J.: Dzień dobry.

B.: Dzień dobry.

J.: Co było inspiracją do napisania książki?

B.: Chciałam utrwalić obraz życia rodzinnego, portrety moich córek, które bardzo szybko rosną i się zmieniają.

J.: Czy lubi Ciocia pisać książki?

B.: Bardzo lubię pisać. Jest to jedyne zajęcie, które zostawia trwałe i widoczne ślady. Jak ugotuję obiad, moja rodzina zje i zostają brudne gary. Jak uczę dzieci, często trudno mi dostrzec ich postępy. A napisana książka po prostu istnieje.

J.: Czy cieszyła się Ciocia po napisaniu książki?

B.: Bardzo się cieszyłam.

J.: Które z tych historii są prawdziwe?

B.: Prawie wszystkie, tylko nie wszystkie przytrafiły się nam, niektóre znajomym. Np. historia o badaniu misia dotyczy Twojej siostry.

J.: Czy historia z pralką była prawdziwa?

B.: To przydarzyło się przyjacielowi mojej córki Marysi.

J.: Czy Buba, jak była mała, była nieznośna?

B.: Przeciwnie, była słodka. Taka jest zresztą, moim zdaniem w książce. Mówi i robi rzeczy nieoczekiwane i bardzo interesujące.

J.: Czy Buba często rozlewała kakao lub kawę?

B.: Prawie zawsze. Nie było takiej kawy, której przy śniadaniu nie potrafiłaby rozlać jednym szybkim ruchem.

J.: Czy Buba uwielbiała żelki od pana doktora Klekota?

B.: Nadal je uwielbia.

J.: Czy Małgosia lubiła Karolinę?

B.: Tak, chociaż później z dziewczynką, która była pierwowzorem bohaterki, przestała się przyjaźnić.

J.: Czy wierszyki były wymyślone przez Małgosię i Wojtkę?

B.: To są prawdziwe wierszyki wymyślone przez moją starszą córkę i mojego siostrzeńca.

J.: Do której szkoły chodziła Małgosia?

B.: Małgosia chodziła do „dużej szkoły”.

J.: Dziękuję za wywiad.

B.: Dziękuję za wywiad, było mi bardzo miło.

J.: Do widzenia.

B.: Do widzenia.



Pani Beata Wróblewska

* Beata Wróblewska, *Małgosia z Leśnej Podkowy*,
Wydawnictwo Egmont, Warszawa 2005.
Książkę można wypożyczyć w szkolnej bibliotece.



A oto odcinek powieści detektywistycznej, której autorem jest uczeń klasy 6:

Historia „Słodkiej Pusi”

Nazywam się Bond, Mariusz Bond. Przyjechałem do ośrodka „Śnieżek Plaza de Lux”. Musiałem się oderwać od miejskiego zgiełku. Same narty nie są powodem mego przybycia, ale... randka w ciemno! Jak dotąd praca była całym moim życiem i nie miałem czasu na życie towarzyskie.

Ośrodek nie był pałacem, ale mnie wystarczyło wodne łóżko i pełen barek. Posiłem się, popatrzyłem przez okno na stoki i poszedłem na miejsce spotkania, na koncert nowej gwiazdy rocka - „Słodkiej Pusi”. Taxi się spóźniło i wlokło całą drogę, a gdy już dojechałem, było po koncercie!!! Nie zapłaciłem taksówkarzowi i już miałem szukać kolejnej taksówki, gdy usłyszałem za sobą głos:

- Czy ty jesteś „Super Extra Ciacho 2759”?

Obróciłem się i ...(o Boże!) to była Pusia!! Żeby jej piękno opisać, musiałbym zapisać wiele zeszytów, więc sobie daruję. Przedstawiłem się i wyjaśniłem, że to „Super...” to tylko mój nick na www.sympatia.pl.

Chichotała przez całą drogę jej limuzyną. Podczas jazdy napiliśmy się szampana i opowiadałem jej o mych przygodach kryminalnych. W restauracji opowiedziała mi o swoim ostatnim przeżyciu. Dowiedziałem się, że podczas koncertu ktoś ukradł jej pieska będącego za kulisami. Umówiłem się z nią na spotkanie na miejscu zbrodni. Tej nocy nie spałem. Zastanawiałem się, dlaczego akurat ona? Pusia jest wschodzącą gwiazdą, ale wciąż mało znaną. Następnego dnia przyjechałem przed czasem na miejsce koncertu, by trochę „powęszyć”. Na dywanie nic nie było. Żadnej sierści ani innych poszlak. „Węsząc” pod biurkiem usłyszałem za sobą odgłos otwieranych drzwi. Obróciłem się i automatycznie wyjąłem rewolwer. W drzwiach stał Ace Ventura i celował do mnie z AK-47.

- Nie oddam ci psa! – krzyczał. - Ona go torturuje! Nie daje mu jeść, a jeśli już to tylko ciasteczka czekoladowe!!!

Po czym wybiegł z pokoju, a ja za nim. Biegł za szybko, więc się poślizgnął i klatka wyleciała mu z rąk. Rzuciłem się po nią, w efekcie puszczając rewolwer. Złapałem ją, ale gdy się obróciłem, Ace celował we mnie ze swojej kieszonekowej bazooki! Dalej wszystko potoczyło się bardzo szybko. Zanim Ace zdążył odpalić, klatka się otworzyła i oszalały piesek rzucił się na Venturę, a ja czekałem, aż z nim skończy.

Kiedy już to się stało, Venturę odwieziono na ostry dyżur. Razem z pieskiem pojechaliśmy do Pusi (ponieważ umówiony czas spotkania był za jedną godzinę). Pusia uradowana wyściskała psiaka i mnie. Odmówiłem przyjęcia nagrody, ale musiałem z nią jeszcze jedną sprawę załatwić.

- Pusia?
- Tak?
- Musimy pogadać na temat karmienia tego psa.

Ale to już inna historia...

KONIEC
R.R.



☛ W grudniu 2008 roku przedstawiciele komitetu Budowy Szkoły wystosowali list do sióstr terezjanek z podziękowaniem za modlitwę i prośbą o dalsze wsparcie duchowe.

Podkowa Leśna, 30 grudnia 2008 r.

Czcigodne Siostry!

W lipcu tego roku ponownie zwróciliśmy się do sióstr o dalszą modlitwę za dzieło budowy Szkoły św. Teresy. Złożyliśmy wówczas projekt wykonawczy budowy w formie elektronicznej.

Serdecznie dziękujemy za to, że Siostry systematyczną modlitwą wspierają naszą budowę.

Dziękując, ponawiamy naszą prośbę. Ostatni kwartał roku 2008 był wypełniony intensywną pracą nad przygotowaniem wniosku o fundusze unijne dla tego dzieła. Mimo że przygotowanie ostatecznej wersji wniosku zlecieliśmy firmie zewnętrznej, to wiele informacji jesteśmy zobowiązani przygotowywać sami. Aktualnie został napisany precyzyjny kosztorys całej inwestycji. Kopię tego

dokumentu składamy u stóp naszej patronki św. Teresy. Decyzja w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego zapadnie najprawdopodobniej w połowie 2009 roku.

Ponawiamy więc dotychczasowe intencje i prosimy o modlitwę:

- ♦ w intencji członków Komitetu i ich rodzin o błogosławieństwo Boże
- ♦ o czyste serca dla wszystkich zaangażowanych w budowę, byśmy budując szkołę nie zapomnieli, że budujemy ją na chwałę Bożą z pożytkiem dla ludzi, a nie odwrotnie
- ♦ o zdrowie dla pani Ani
- ♦ o zdrowie dla Filipa

Do tych intencji dołączamy następujące prośby:

- ♦ o zdrowie dla ks. Leona Kantorskiego, inicjatora naszej szkoły
- ♦ o pomyślne rozstrzygnięcia dotyczące spraw finansowych, o życzliwość ekspertów dla naszej budowy przy ocenianiu wniosku
- ♦ o aktywny udział rodziców i nauczycieli w modlitwie za dzieło budowy
- ♦ za duszę śp. Izabeli Borosiewicz, dobroczynicy szkoły, która zmarła we wrześniu tego roku.

W atmosferze Bożego Narodzenia Czcigodnym Siostronom składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego, zarówno dla całego zgromadzenia, jak i dla każdej z sióstr z osobna.

Szczęść Boże

Jan Gołąb
Prezes Komitetu Budowy Szkoły św. Teresy
i Gimnazjum św. Hieronima
w Podkowie Leśnej

Grzegorz Dąbrowski
Dyrektor Szkoły św. Teresy
i Gimnazjum św. Hieronima
w Podkowie Leśnej

☞ List od społeczności szkolnej do sióstr terezjanek w Dniu Życia Konsekwowanego

Podkowa Leśna, 2 lutego AD 2009

Drogie i Czcigodne Siostry Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus,



W Dniu Życia Konsekwowanego dziękujemy Bogu za wielki dar, jakim dla wszystkich jest Wasze powołanie. Świadectwo pokornej i oddanej służby drugiemu człowiekowi daje nam przykład miłej Bogu postawy wobec bliźniego. Wasza radość i pogoda ducha, jaką często obserwujemy, są dla nas świadectwem umiłowania Pana Boga z pomocą Świętej Teresy, naszej wspólnej patronki.

Jesteśmy wdzięczni za wieloletnią opiekę duchową i modlitewne wsparcie, jakiego doświadczamy ze strony Zgromadzenia. Bardzo dziękujemy za Waszą modlitwę, która jest fundamentem duchowym dla rozpoczynającej się budowy nowego budynku szkolnego.

Polecamy dobremu Bogu Wszystkie Siostry i całe Zgromadzenie, zadania, które podejmujecie, Wasze dziś i Wasze jutro. Niech Pan Was błogosławi i strzeże, niech rozpromieni Swoje oblicze nad Wami, a Święta Teresa pomaga w wypełnianiu woli Bożej.

Dyrektor i Społeczność Szkoły św. Teresy
w Podkowie Leśnej

Komitet budowy informuje

✚ W dalszym ciągu prowadzone są prace dotyczące kompletowania dokumentacji. Pracownia architektoniczna przygotowała całościowy kosztorys inwestycji. Aktualnie pracuje nad projektem wykonawczym II etapu, tzn. budynku szkolnego.

✚ Nabór wniosków dotyczących funduszy unijnych został przesunięty z końca I kwartału na kwartał II 2009 roku.

✚ Zarząd Komitetu podjął decyzję o przygotowaniu do rozpoczęcia budowy w bieżącym roku.

✚ Jest przygotowywana specyfikacja przetargowa wyboru przyszłego wykonawcy budowy oraz projekt umowy z przyszłym wykonawcą.

Komitet Budowy Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima w Podkowie Leśnej jest **organizacją pożytku publicznego, nr KRS 0000137287.**

Zachęcamy do wpłat 1% podatku na nasze stowarzyszenie, którego głównym celem jest budowa nowej siedziby szkoły z salą gimnastyczną.

BIULETYN REDAGUJE
Iwona Zubka-Krawczyk
Informacje i teksty proszę przesyłać na adres:
iwona.krawczyk@op.pl